Rok I. Wtorek, dnia 11 grudnia 1928 r. Nr 67.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m. . . . . 0.80 gr
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Ogólna polityka Rządu.

(Rozprawy w Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Prezydjum R. M.)

W toku rozprawy Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów na posiedzeniach 4-go i 5-go grudnia 1928, z udziałem p. Prezesa R. M. Bartla, poruszono i oświetlono w pewnej mierze szereg ważnych spraw, zajmujących ogół obywateli.

1. **Jednolitość Rządu i stanowisko Prezesa R. M.** — Sprawę tę poruszył p. Czapiński (P. P. S.), mówiąc:

— ...Min. Moraczewski (w »Przedświcie«) określa politykę gabinetu jako etatystyczną, a Min. Czechowicz na plenum Sejmu oświadczył, że gospodarcza polityka Rządu nie ma nic wspólnego z etatyzmem... Min. Moraczewski referował na Zjeździe (secesji z P. P. S.) w Katowicach, na którym pewien referent żądał ustąpienia Min. Jurkiewicza... Ukazała się na horyzoncie nieodpowiedzialna grupa polityczna, t. zw. grupa pułkowników, co mąci stosunki polityczne wobec kraju i zagranicy... P. Premjer sam niedawno w wywiadzie podkreślał wielką rolę premjera w gabinecie i nie może wyrzekać się na rzecz jakiejś anonimowej grupy pełni swej władzy, określonej przez Konstytucję...

W przemówieniu swem p. Prezes R. M., podejmując te sprawy, oświadczył:

— ...Jeżeli p. Moraczewski wypowiada się jako etatysta, to wyławia z działalności Rządu pewne rzeczy, które mu są sympatyczne i dużym reflektorem je oświetla, min. Czechowicz zaś czy inny wyławia inne i oświetla je... Co do tej t. zw. grupy pułkowników, ja osobiście nie odczuwam ciężaru jakiejś nowej grupy politycznej i dlatego muszę ją zaliczyć do kategorji tych elementów, które nazywam urojonemi. Oświadczam, że uważam się za reprezentanta tego Rządu nazewnątrz i gdybym poczuł przez jedną chwilkę, że nie cieszę się zaufaniem czynników, od których zależę konstytucyjnie, albo dla których mam wielką cześć i oddanie się, to ani 24 godzin na czele takiego gabinetu bym nie stał, nie mógłbym też przewodniczyć Rządowi, z którym nie zgadzałbym się pod względem światopoglądu.

W oświadczeniu tem jest m. in. zajmujące i to rozróżnienie czynnika konstytucyjnego, od którego Prezes R. M. zależy, t. j. Prezydenta Rzplitej oraz czynnika, dla którego ma cześć i oddanie się, t. j. oczywiście twórcy przewrotu majowego i obecnego regimeu w Państwie, p. Piłsudskiego, w czem się uwydatnia dwutorowość w stosunkach państwowych od chwili tego przewrotu.

2. **Stanowisko Rządu wobec stronnictw.** — Pos. Kiernik (P. S. L. — Piast) w przemówieniu swem oświadczył:

— Dostaliśmy dzisiaj od posłów, wracających ze wszystkich stron kraju, dowody, że władze administracyjne nie dopuszczają zgromadzeń sprawozdawczych posłów, o ile nie były zgłoszone jak zwykłe zgromadzenia, a nawet, jeśli następnie zbiorą się zebrani w prywatnem mieszkaniu na zebranie poufne, policja pod różnemi pozorami udaremnia zebranie. Od początku istnienia Sejmu, od r. 1919, zawsze zgromadzenia sprawozdawcze posłów bez zgłoszeń były dozwolone. Obecnie wydało Min. Spr. Wewn. okólnik w sposób tajny, zaskakując tem posłów. A równocześnie starostowie, policja i t. d. współdziałają w urządzaniu zebrań poselskich jednego stronnictwa, B. B., a na t. zw. zebraniach regjonalnych B. B. wojewodowie i wysocy urzędnicy składają sprawozdania wobec posłów, czego nie było nawet w okresach największego t. zw. sejmowładztwa.

Oświadczenia te, które w Komisji Budżetowej, w obecności p. Prezesa R. M., spotkały się z potakiwaniem powszechnem, poza B. B., nie spotkały się z żadnem wyjaśnieniem ze strony Rządu.

Sprawę polityki Rządu wobec stronnictw poruszył również pos. W. Bitner (Ch. D.), mówiąc m. in.:

— Nasze stronnictwo oddawna toczy walkę z socjalistami, a mimo to musimy oświadczyć, że ta metoda, jaką się stosuje do rozbijania P. P. S., jest nietylе niebezpieczna dla P. S. jak dla samego Państwa... Tę samą metodę stosuje się zresztą i do innych stronnictw... Dobra jest walka ideowa o pewien program, ale nie wolno jej prowadzić zapomocą aparatu państwowego, obsadzania stanowisk, wyrzucania urzędników, koncesji i kredytów, rozbijania organizacji i t. p.

Również i na te uwagi odpowiedzi ze strony Rządu nie było żadnej.

3. **Fundusze publiczne i stronnictwa.** — Sprawę tę poruszyło kolejno kilku mówców:

— ...Pos. Czapiński (P. P. S.): Pragnę jeszcze pomówić o prasie rządowej, t. j. nie tej oficjalnej, ale karmionej smoczkiem rządowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niektóre t. zw. sanacyjne organy, które występują w sposób zuchwały w całym szeregu zagadnień, czerpią pełną garścią z jakichś źródeł, których dokładnie nie znamy, ale mamy wrażenie, że te pieniądze są z kas rządowych. Niekoniecznie z resortu Prezydjum R. M., ale może są inne źródła, z których czerpią te organy prasy zarówno niektóre stare, jak i nowopowstające...

— ...Pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.): Nadużycia dzieją się zwłaszcza w dziale urzędowych ogłoszeń, gdyż jest tendencja, by żywić niemi prasę rządową. Wojewoda poznański wydał okólnik, by urzędy zwracały się do PATA o pośrednictwo w anonsach. Przedsiębiorstwa państwowe umieszczają w prasie gadzinowej całe stronice ogłoszeń, z których przedsiębiorstwa te nie mają żadnej korzyści, a jest to tylko forma tajnego popierania tych wydawnictw. Jest to nieuczciwością, bo anonse te nie mają na celu dobra danych instytucyj.

W sprawie tej wspomniał p. Prezes R. M. Bartel w swem przemówieniu, przyczem wywiązała się następująca wymiana zdań:

— P. Prezes R. M. Bartel: Co do prasy nieoficjalnej, to nie wiem, co z tym zarzutem począć, bo nie jestem ani redaktorem, ani wydawcą. To, że istnieją organy, sympatyzujące z rządem i popierają go w sposób, jaki uznają za stosowne, to jest prawa sentymentu, ja tem nie kieruję.

P. Czapiński: Chodzi tylko o zbadanie dopływu funduszów do tej prasy.

P. Diamand: Jabym prosił o zbadanie monopoli pod tym względem.

P. Wyrzykowski: Monopole solny albo spirytusowy dają olbrzymie ogłoszenia.

Prezes ministrów: Widzę, że nie we wszystkich dziedzinach jestem biegły, będę się musiał tych rzeczy nauczyć. Panowie mnie zaskakujecie.

P. Wyrzykowski: Pan premjer widocznie nie czyta półurzędowej prasy.

P. Diamand: Widziałem umowę, zawartą między monopolem, a taką prasą . . .

Pod koniec posiedzenia 4-go b. m., w dodatkowem przemówieniu p. Prezes R. M. zaznaczył:

— W sprawie ogłoszeń monopolowych wydałem już polecenie, aby mi dostarczono odpowiednich informacyj.

Z oświadczenia tego wynika, że należy oczekiwać oświetlenia przynajmniej jednego koryta, którem fundusze publiczne idą na zasilanie prasy, popierającej politykę rządową wzamian za korzyści pieniężne.

4. **Ostatnie napady a władze bezpieczeństwa.** — Sprawę tę wytoczył pos. Kwapiński (P. P. S.), mówiąc w Komisji 4. b. m.:

— Zapytuję p. Premjera, czy mu wiadomo, że w niedzielę w Krasnymstawie na wiec P. P. S. napadła banda opryszków, którzy jakoby byli przebranymi policjantami i przybyli w samochodach w towarzystwie urzędnika bezpieczeństwa woj. lubelskiego? Zapytuję dalej p. Premjera, czy mu wiadomo, że na ul. Chłodnej w biały dzień banda opryszków napadła na towarzyszy P. P. S., sprawców nie wykryto, a panowie z B. B. S. mówią, że działalność ich jest skoordynowana z Komisarjatem Rządu. Trzeci fakt, to napad na lokal metalowców, a policja przybywszy, nikogo nie aresztowała. Stwierdzam, że niektórzy ludzie Jaworowskiego mówią, że mają zapewnioną bezkarność przez Komisarjat Rządu Warszawy. Długie lata siedziałem w więzieniu z różnemi elementami, ale takich stosunków, jakie panują obecnie w Polsce, takiej bezkarności zbrodni, popełnianych w biały dzień, nie widzieliśmy dotąd.

P. Prezes R. M. Bartel odpowiedział na to tegoż dnia 4-go b. m.:

— Podana przez p. Kwapińskiego sprawa zmusza mię, bym natychmiast po powrocie p. Ministra Spraw Wewn. zażądał jego wkroczenia. Muszę panom oświadczyć, że jako odpowiedzialny za ten Rząd tego rodzaju metod absolutnie nie będę tolerował. Nie mogę jednakowoż przyjąć zarzutu, że to jest skoordynowane z władzą bezpieczeństwa. Władza bezpieczeństwa nie zasługuje na to, by przed bardzo gruntownem zbadaniem można jej robić tego rodzaju zarzuty. (Pos. Kwapiński: Szef bezpieczeństwa w Lublinie Włoskowicz.) (Pos. Wyrzykowski: Zresztą ma ustaloną opinję.) (Pos. Kwapiński: Mamy dane.) Poproszę o te dane, bo to mi umożliwi wkroczenie. Niech Panowie nie sądzę, że będę tego rodzaju rzeczy tolerował, nie jesteśmy w środkowej Afryce.

Zatem i w tej sprawie nowych napadów i zarzutu, że władze bezpieczeństwa współdziałają z napastnikami i zapewniają im bezkarność, p. Prezes R. M. zapowiedział dodatkowe wyjaśnienia.

Jak Czesi zwalczają szkolnictwo polskie!

INTERESUJĄCA ROZPRAWA SĄDOWA W MOR OSTRAWIE.

Bardzo interesująca rozprawa sądowa odbyła się przed paru dniami w Mor. Ostrawie. Pozwoliła ona wglądnąć w sposoby, przy pomocy których Czesi starają się zwalczyć szkolnictwo polskie.

Przed wpisami szkolnemi prowadzili dwaj czescy inżynierowie górniczy w Gruszowie usilną agitację wśród robotników, aby spowodować ich do wysyłania dzieci do szkoły czeskiej a nie polskiej. Obiecywano im ułatwienie w uzyskaniu przynależności państwowej, a nadto ulgi w pracy zawodowej, w przeciwnym zaś razie grożono im pozbawieniem pracy. Skutek tej agitacji był taki, że rzeczywiście wielu robotników wycofało swe dzieci ze szkoły polskiej, zapisując je do czeskiej. Skutkiem tego musiano w szkole polskiej ograniczyć ilość istniejących klas.

Dyrektor polskiej szkoły w Gruszowie p. Wojtyła wniósł w tej sprawie zażalenie do starostwa we Frydku. Starostwo musiało wobec tego interwenjować, co jednak zakończyło się tem, że odnośni górnicy podpisali przedłożone im w kopalniach oświadczenie, w którem stwierdzają, że żadnego na nich nacisku nie wywierano. Teraz p. Wojtyła otrzymał od adwokata wezwanie, aby wycofał zarzuty swe, zwrócone przeciwko obu inżynierom. Gdy on do tego się nie zastosował, wytoczono przeciwko niemu skargę o oszczerstwo i na tej podstawie odbyła się rozprawa sądowa w ostrawskim sądzie okręgowym. Tu jednak odniósł p. Wojtyła sukces, gdyż udało mu się pozyskać wielu robotników jako świadków, którzy zeznali, że obaj inżynierowie wywierali na nich nacisk w kierunku posyłania dzieci do szkoły czeskiej. Na tej podstawie został p. Wojtyła uwolniony od oskarżenia, a raz jeszcze zostało stwierdzone, jakiemi wszelkiemi sposobami zwalczają Czesi szkolnictwo polskie.

Wielkie zwycięstwo w wyborach

DO KASY CHORYCH W CIESZYNIE ODNIOSŁA LISTA PRACODAWCÓW.

Jak wiadomo, w sobotę, dnia 8-go b. m. odbyły się z grupy pracodawców wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Cieszynie. Zgłoszono dwie listy kandydatów, listę nr. 1, socjalistyczną, z czołowym kandydatem p. Kislingiem oraz listę nr. 2 z p. dyr. Kościałkowskim na czele. Wynik wyborów jest następujący: Uprawnionych do głosowania było 1595 osób z 2146 głosami. Oddano ogółem 1160 głosów, z czego przypada na listę nr. 1 — 99 (w Cieszynie 77, w Skoczowie 22), na listę nr. 2 — 1060 głosów (w Cieszynie 676, w Skoczowie 384), a jedna kartka była próżna. Na 15 mandatów otrzymali zatem socjaliści 1 mandat, a zrzeszenie gospodarcze, t. j. lista nr. 2, 14 mandatów. Wynik wyborów jest więcej niż świetny, jeżeli się zważy, że komitet wyborczy listy nr. 2 zaczął swe prace zbyt późno i nie skorzystał z okresu reklamacyjnego, przez co stracił głosy z Goleszowskiej Fabryki Cementu i inne. Poza tem komitet wyborczy listy nr. 2 nie otrzymał z Dyrekcji Kasy Chorych listy uprawnionych do głosowania pracodawców, mimo że jej zażądano, choćby tylko do wglądu i odpisu w lokalu Pow. Kasy Chorych. Socjaliści, mając listę uprawnionych do głosowania, wysyłali im kartki do głosowania i ulotki, któremi usiłowali wprowadzić w błąd głosujących. Największą korzyścią z wyniku wyborów jest to, że dotychczas partja socjalistyczna posiadała w Radzie Kasy Chorych bezwzględną większość, licząc razem z pracobiorcami, gdyż miała 24 na 45 mandatów. Obecnie posiada 22 mandatów na 45, t. j. jeden mandat poniżej absolutnej większości. Jak ustąpiły był komitet wyborczy nr. 2 w pertraktacjach przedwyborczych, świadczył o tem fakt, że oferowano w drodze kompromisu liście nr. 1 jeden mandat i pewne zastępstwo. O takim kompromisie socjaliści nie chcieli słyszeć. Rozbicie pertrakacyj kompromisowych przypisać należy wyłącznie upartości pełnomocnika listy nr. 1, dyr. Kasy p. Macheja, który na rozsądne propozycje p. Kofina, jako pełnomocnika listy nr. 2, rozbił pertraktacje. Większy od efektu praktycznego jest efekt moralny. Socjaliści z wyniku wyborów muszą wyciągnąć nauczkę, że z pracodawcami nie można sobie igrać. Klęska przy wyborach wywołać musi wśród obozu socjalistycznego tem większe przygnębienie, gdyż nie osiągnęli tego, co w drodze ugodowej mogli otrzymać.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Czy musiano Ministra witać po niemiecku?** Jeden z czytelników pisze nam: Dziwię się, że w szpitalu krajowym w Cieszynie powitano p. Ministra Składkowskiego w języku niemieckim. Byłby już czas, by na czele szpitala tego stanął lekarz Polak, byśmy nie narażali się na kompromitację, aby nazewnątrz reprezentowano szpital po niemiecku. W tym wypadku tem bardziej uderza owe powitanie niemieckie, że skoro nie było dra Hinterstoissera, to nie musiał go zastąpić lekarz Niemiec, lecz mógł to z powodzeniem uczynić dr. Kubisz, zwłaszcza, iż jest osobistym znajomym p. Ministra i p. Minister w bardzo serdeczny sposób przypomniał mu dawne lata wspólnego koleżeństwa. — Jest to jednak szczegół a zasadniczo uważam, że reprezentacje instytucyj i wszelkich zakładów w Polsce odbywać się winny w języku polskim.

Burmistrz miasta Cieszyna ks. prałat Londzin powrócił z 4-tygodniowej kuracji w Karlsbadzie w piątek, 7. b. m. i objął z dniem 10. b. m. urzędowanie.

— **Osobiste.** Dr. Benni, lekarz szkolny gimnazjum, szkoły handlowej w Cieszynie i seminarjum na Bobrku, został przeniesiony do Bielska dla gimnazjów tamtejszych polskiego i niemieckiego. Stanowisko lekarza szkolnego w Cieszynie i na Bobrku objął dr. Tadeusz Terlik.

— **Z gimnazjum.** W miejsce prof. Stanisława Kubisza, który wyjeżdża na studja do Anglji, objął stanowisko jego w gimnazjum prof. Antoni C h w i e r u t.

— **Nagła śmierć.** Zmarła nagle w szpitalu w Tarnowskich Górach p. Marja z Kubieniów Kotajnowa, żona prof. Kotajnego, który w roku poprzednim uczył w tutejszem gimnazjum, a ostatnio był przeniesiony do Tarnowskich Gór. Pogrzeb przy wielkim udziale miejscowej i okolicznej ludności odbył się w piątek, 7. b. m. w Nierodzimiu.

Zaszumiały nierodzimskie lipy, przyjmując zwłoki tej, która przeżyła cały swój niedługi żywot na śląskiej ziemicy.

Cześć jej pamięci!

— **»Wyzwolenie«, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego,** odegrany zostanie w piątek, d. 14. grudnia o godz. 7. wieczorem przez Teatr Polski z Katowic. Słowo wstępne, wprowadzające widza w całą akcję, wypowie prof. Grudniewicz. Teatr Polski z Katowic wystawił sztukę tę z całym pietyzmem i odniósł rzeczywisty sukces. Ilustracja muzyczna pod batutą kapelmistrza Bończy-Tomaszewskiego. W czasie pauz przygrywać będzie orkiestra 4. p. s. p. — Bilety w cenie od 50 groszy do 4.50 zł do nabycia w »Kresach«. Dla członków Towarzystwa 10 procent zniżki.

— **Zasiłek świąteczny dla inwalidów.** Powiatowe Koło Związku Inwalidów Woj. Rz. P. w Cieszynie zawiadamia swoich członków i wdowy woj., że mogą wnosić prośby o zasiłek świąteczny do dnia 15 grudnia b. r. Pierwszeństwo mają ci, którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano rentę lub znajdują się w najskrajniejszej nędzy. Prośby wnosić należy do Zarządu Związku Cieszyn, Niemiecka 24, od godz. 8—10. Zarząd.

— **W uznaniu zasług.** W wigilję Andrzeja, jako w dniu imienin zasłużonego działacza p. Andrzeja Macury, założyciela i długoletniego prezesa Towarzystwa Domu Narodowego, zeszli się u niego w domu członkowie Zarządu Towarzystwa z wiceprezesem prof. Golachowskim na czele z życzeniami, wręczając mu piękne artystycznie wykonany dyplom członka honorowego. Odznaczenie to przyjął sędziwy weteran z wielkiem rozczuleniem.

<u>Książę Michał Putiatin.</u>

Krew i klejnoty.

Wspomnienia nadwornego jubilera.

PRZEDRUK WZBRONIONY. (3)

Czarne perły cesarzowej.

Car dawał stale prezenty, które, odpowiednio do jego stanowiska, kosztowały grube tysiące. Zależało mi zawsze na tem, aby prezent, niezależnie od tego, czy przeznaczony był dla kogoś z baletu cesarskiego, czy też dla kogoś z rodziny, był jedyny w swoim rodzaju i składał się z najpiękniejszych kamieni. Pewnego dnia zawołał mnie car do siebie i polecił wyszukać na rynkach światowych najpiękniejszą kolekcję czarnych pereł na naszyjnik dla cesarzowej austrjackiej — Elżbiety. Prezent ten miał być rekompensatą za otrzymane od cesarzowej dwa wspaniałe charty, które car widział w Cap St. Martin i pochwalił w obecności cesarzowej. Na prezenty dla członków rodzin królewskich wybierał car zawsze perły — z wyjątkiem własnej rodziny. Dowiedziawszy się o życzeniu cara, zatelegrafowałem natychmiast do wszystkich moich agentów, aby mi dali znać, gdzie można dostać pożądane perły.

Przeszło parę dni, zanim otrzymałem wiadomość, że upragnione klejnoty znajdują się w posiadaniu znanej rodziny włoskiej, ks. Berghese, przyczem niewiadomo było, czy zechcą się rozstać z nimi. Depeszowałem natychmiast do attache przy poselstwie rosyjskiem w Rzymie, aby postarał się ułatwić nabycie tych pereł.

Po kilku dniach otrzymałem informację, iż attache udało się nabyć dziewięć wspaniałych czarnych pereł, które kurjer carski odwiezie do Petersburga w zapieczętowanej skrzynce. W pięć dni później wręczył mi przybyły z Krymu kurjer skrzyneczkę. Otworzyłem ją . . . i ku memu zdumieniu znalazłem w niej zamiast pereł — sześć zwyczajnych czarnych kamyczków. Kurjer był niemniej zdumiony odemnie i zapewniał, że nie wypuszczał z rąk skrzynki przez całą drogę. Cała ta sprawa wyglądała bardzo tajemniczo. Oddałem śledztwo w ręce policji, która rozesłał detektywów do wszystkich stolic europejskich. Musiałem jednak powiedzieć carowi o wszystkiem, co się stało, gdyż niecierpliwiła go już zwłoka.

Tak przeszedł tydzień. Wtem otrzymuję telefon odszefa policji, który prosi mnie, abym się udał do niego, do biura. Tu ujrzałem aresztowanego mego kurjera. »Oto złodziej!« — rzekł komisarz — »a oto są perły« i otworzył małą skrzyneczkę, która stała na biurku. Prosiłem o wyjaśnienie zagadki. »Dowiedziałem się, powiedział mi komisarz- iż kurjer był zakochany w pewnej tancerce berlińskiej i w drodze do Petersburga zatrzymał się w Berlinie, aby się zobaczyć ze swą przyjaciółką. Przyjęła go chłodno, gdy przyszedł z pustemi rękami, ale gdy się dowiedziała o perłach, wiezionych dla cara, zażądała odeń podarowania jej ich, grożąc w przeciwnym razie opuszczeniem go na zawsze.

Wahając się tak między obowiązkiem a miłością dla tancerki, ustąpił wreszcie młody dyplomata prośbom kochanki i dał jej perły carskie, a do skrzynki włożył na ich miejsce czarne kamyki. Potem podrobił pieczęcie na skrzynce. Tancerka usiłowała po wyjeździe kurjera sprzedać perły, dowiedzieli się o tem jednak agenci tajnej policji rosyjskiej w Berlinie i z pomocą policji niemieckiej aresztowali tancerkę i odebrali jej perły. Sprzedajny kurjer został zesłany na Sybir, tancerka zaś skazaną została na rok więzienia, a cesarzowa Elżbieta otrzymała w podarunku od cara czarne perły.

II.

Zabobony i klejnoty.

Wiele ludzi kpi sobie z zabobonów, których przedmiotem są niektóre kamienie. Opale n. p. przynoszą podobno nieszczęście, byłem sam świadkiem tylu tragedyj, związanych z posiadaniem tych kamieni, że wkońcu zacząłem wierzyć w zły omen. Może nie wszystkim wiadomo, ż żona arcyksięcia Franciszka Ferdynanda miała na palcu po raz pierwszy pierścień z opalem w dniu krwawego mordu w Serajewie.

Car lubi bardzo opale, nosi je często w spinkach przy mankietach i przy gorsie — nie daje zapewne wiary złej ich sławie. Znam dobrze i zbliska kilka wypadków, w których opale przyniosły nieszczęścia swym posiadaczom.

Wielki książę Mikołaj Konstantynowicz podarował swego czasu tjarę z pereł i opali swej kuzynce, żonie arystokraty węgierskiego — mam tu na myśli hrabinę Olgę Sztaray, którą znaleziono martwą wraz z dwojgiem dzieci w kamieniołomach. Nabyłem kamienie na zlecenie W. Księcia i dopilnowałem osadzenia ich w trjarze.

Po ukończeniu specjalny kurjer odwiózł tjarę do Budapesztu i wręczył ją hrabinie wraz z życzeniami W. Księcia.

W siedem miesięcy później, po wspaniałem przyjęciu, na którem była obecna cesarzowa, znaleziono trupa hrabiny z tjarą na głowie, w kamieniołomach, oddalonych o 3 mile od pałacu.

Wielki Spożywczy Kiermasz Przedświąteczny. Staraniem Cieszyńskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się w niedzielę dnia 16. b. m. w sali szkoły Hassewicza wielki spożywczy kiermasz przedświąteczny, połączony z loterją fantową. Protektorat objęli ks. sen. Józef Londzin i starosta dr. Kisiała. Zabawa jakich mało. Co trzeci los wygrywa pyszne świąteczne podarunki. Koncert muzyki doborowej. Początek o godz. 2. po poł. Wstęp 50 groszy, cena losu 50 groszy. Niechże więc nikogo nie braknie na tej miłej, taniej zabawie, która niejednemu, gdy będzie miał szczęście, umili święta pięknym upominkiem. Zatem wszystkich serdecznie zaprasza Komitet.

— **149 protestów wekslowych w Cieszynie.** W październiku b. r. zaprotestowano w Cieszynie 149 weksli na kwotę zł 52.000 (w miesiącu poprzednim również 149) weksli na sumę 49.000 zł).

— **Sprawozdanie Śląskiej Stacji Meteorologicznej P. I. M. dla Cieszyna za listopad 1928.** Temperatura: średnia miesięczna 7.2 st., najwyższa 23.3, najniższa — 0.7. Ciśnienie: średnie miesięczne 730.4 mm, najwyższe 745.2, najniższe 708.5 mm.

Ilość dni z przeważającym wiatrem: północnym —, północno-wschodnim —, wschodnim —, południowo-wschodnim 8, południowym 11, południowo-zachodnim 5, zachodnim 2, północno-zachodnim 2, cisza 2.

Ilość dni z zachmurzeniem: całkowitem 11, połowicznem 16, bez zachmurzenia 3.

Opad: za cały miesiąc 65.6 mm, najwyższy opad dnia 10. listopada 17 mm. Ilość dni z opadem 11.

W ciągu całego miesiąca słońce świeciło jasno 66.5 godzin.

— **Polowanie reprezentacyjne Komory cieszyńskiej** trwało dwa dni. W pierwszym dniu w Hażlachu zabito 76 zajęcy, 1 królika 94 bażantów i 1 sowę. W drugim dniu w Bażanowicach położono 73 zające i 40 bażantów. Najlepszymi strzelcami okazali się p. minister Niezabytowski i generałowie Sosnkowski i Fabrycy. Ogółem strzelców było 16.

— **Kupiec cieszyński uprawia agitację ukraińską wśród wojska.** Komenda garnizonu cieszyńskiego zakazała żołnierzom czynić zakupy u kupca Rosthala (róg ul. Górnej i pl. Poniatowskiego). Rosthal ma sklep spożywczy, w którym również sprzedaje przybory wojskowe. Nie poprzestał jednak na tej sprzedaży, lecz kolportował wśród żołnierzy antypaństwowe pisma ukraińskie. Dodać należy, że za czasów austrjackich Rosthal był kolporterem pism renegackich.

Polski Związek zaw. chrześc. robotników w Cieszynie zaprasza wszystkich członków, jako też i nieczłonków na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16. b. m. o godz. 10. przed południem. Omawiane będą ważne sprawy.

— **Rozszerzenie ruchu autobusowego w powiecie cieszyńskim.** Panu Wellnerowi w Cieszynie udzielono zezwolenie na otwarcie ruchu autobusowego na linjach: Cieszyn-Ustroń-Wisła, Cieszyn-Skoczów-Brenna, Cieszyn-Pruchna, Cieszyn-Puńców-Dzięgielów-Ustroń, Cieszyn-Hażlach-Kończyce-Zebrzydowice.

Nowy przedsiębiorca podejmie ruch na wiosnę roku przyszłego wielkiemi (40 osób) wozami, urządzonemi komfortowo.

Za wyjątkiem linji Cieszyn-Skoczów-Brenna, komunikacja na powyższych linjach już istnieje (firma Molin).

Jak się dowiadujemy, podjęto starania o koncesję na szereg dalszych linij.

— **Uroczystość w zakładach »Ebenezer« w Dzięgielowie.** W niedzielę na zaproszenie ks. senjora Kulisza zjechali się w Dzięgielowie przedstawiciele władz i społeczeństwa celem oglądnięcia zakładów opiekuńczo-wychowawczych »Ebenezer«. Przekonano się, że zakłady są w ciągłym rozwoju, że szczególnie w bieżącym roku wiele dokonano. Stoi obecnie dom dla dzieci, dom opieki starców i niedołężnych, pawilon letni dla dzieci, nadto obora dla 40 sztuk bydła, stodoła, wozownie a zaprowadzono już też wodociąg i instalację elektryczną.

Przez 5 lat istnienia dał Zakład opiekę i wychowanie 175 niemowlętom i dziatkom od 1 do 16 roku życia, opatrzył 166 ludzi. Uprawia się obecnie 50 ha ziemi. Sióstr diakonis i kandydatek jest 43, które pracują częściowo w Zakładach »Ebenezer«, a częściowo w różnych lecznicach. W programie Zakładu jest jeszcze zamiar stworzenia szkoły wychowania domowego dla dziewcząt.

❖

— **Hojny dar.** Pan Karol Talenta z Łańcuta ofiarował na »gwiazdkę dla uczniów gimnazjum im. Juljusza Słowackiego w Orłowej zł 1000.

Obok trupa hrabiny leżały trupki dwojga dzieci z ranami postrzałowemi od kuli rewolwerowej. Hrabina miała ranę śmiertelną w skroni, w ręku trzymała rewolwer, w którego magazynie tkwiły jeszcze trzy kule. Co tkwiło na dnie tej tragedji? Pozostawiony list hrabiny stwierdził, iż zdradzała męża i obawiała się wykrycia zdrady. Odebrała przeto życie sobie i dzieciom. Na żądanie W. Księcia wyjęto z trjary opale, aby nie mogły dalej szkodzić.

Mógłbym przytoczyć jeszcze sporo podobnych przykładów i wypadków, gdzie opale były przyczyną nieszczęść, trosk, żałoby. Królowa Szkocji, Marja, lubiła namiętnie opale. Posiadała ona dobraną z najurodziwszych mężczyzn gwardję przyboczną.

Idąc za swym kaprysem, zapraszała niekiedy królowa jednego ze swych gwardzistów na kolację do swych apartamentów prywatnych. Gdy gwardzista opuszczał progi królewskich komnat, królowa wręczała mu na pamiątkę swój pierścień z opalem, prosząc, aby nie zdejmował go nigdy zpalca. Pierścień ten miał osobliwe znaczenie: za progiem komnat królewskich straż aresztowała gwardzistę, który w lochu zamkowym okupywał swą głową miłostki królowej. Pierścień z opalem wracał następnego dnia do rąk królowej.

W ten sposób zabezpieczała się królowa Marja przed możliwą gadatliwością, wynurzeniami i przechwałkami swego doraźnego faworyta. Oglądałem ten pierścień, należał on do kolekcji klejnotów carskich, które teraz rozproszone zostały na wszystkie strony świata. Cztery największe brylanty z korony carskiej błyszczą obecnie na szyi małżonki jednego z największych magnatów finansowych Ameryki. (C. d. n.)

—✦—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Żółwi pośpiech.** Pieniądze, przekazane przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń w Krakowie jednemu z pogorzelców w Buczkowicach, w dn. 20. XI. 1928, nie zostały doręczone do 4. XII. 1928, t. j. w ciągu dwóch tygodni. Kiedy zostaną doręczone — nie wiadomo. Może Dyrekcja Pocztowa w Krakowie wglądnie w te anormalne stosunki!

— **Ilość protestów wekslowych w Bielsku-Białej.** W ub. miesiącu zaprotestowano w Bielsku 351 weksli na sumę 154.000 zł (w miesiącu poprzednim 305 weksli na zł 134.000).

W Białej dopuszczono do protestu w ub. m. 133 weksle na kwotę 154.000 zł.

— **Skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.** W bursie niemieckiej przy ul. Krasińskiego dwóch studentów manipulowało browningiem, przyczem niejaki Bruno Ham został przez kolegę Deforta postrzelony w brzuch, wskutek czego przewieziono go do szpitala i poddano operacji. Czy wina tu nie leży po stronie wychowawców, których obowiązkiem jest czuwać nad młodzieżą?

— **Chcieli sobie osłodzić życie.** Z piwnicy domu Nr. 25 przy ul. Krasińskiego skradziono skrzynię czekolady, ważącą 60 kg, wartości 580 zł, na szkodę firmy W. Królicki w Stanisławowie. W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że sprawcami kradzieży są Wiktor Leński, Leop. Nikiel, Józef Adamiec i Janica Alojzy, który skradłszy czekoladę, ukrył ją u Anny L... ciotki Wiktora Leńskiego, następnie podzielili między sobą czekoladę za 25 zł, resztę zaś przeznaczono na spieniężenie. Policja czekoladę zwróciła poszkodowanej firmie. Znamiennem jest, że wszyscy sprawcy są młodzi, urodzeni w roku 1909, 1910, 1911.

Zaznaczyć należy, że Adamiec i Nikiel byli już karani za zbrodnię wymuszenia i zwolnieni zostali na skutek amnestji.

— **Nożownicy.** W barakach, w których mieszkają robotnicy, zatrudnieni u inż. Hartmanna, zaszedł niedawno smutny wypadek, podłożem którego były sprawy prywatne. Jakób Przybyła ze Szczyrku pobił nożem Ant. Wangla, w odpowiedzi koledzy Wangla pobili kołami i nożami Przybyłę. Obydwóch poranionych przewieziono do szpitala.

— **Znaleziono.** Białas Helena z Bielska znalazła 14. z. m. parasolkę damską. Właścicielka może się zgłosić do Komisarjatu Policji w godzinach urzędowych.

— **Zguba.** Procmer Józef ze Straconki zgubił portfel z kwotą 110 zł.

— **Autobusy do usług sportowców.** Dyrekcja spółki elektrycznej zawiadamia, że w niedzielę i święta autobusy regularnie kursować będą między Bielskiem a Straconką, folwarkiem Wilhelma i Jaworniem.

— **Nosacizna u koni** przybiera coraz groźniejsze rozmiary, dlatego zabrania się wprowadzania nowo nabytych koni na pastwiska i na kazuje się oczyszczanie stajen.

— **Pomór świń** rozszerza się na terenie woj. krakowskiego.

— **Ustalenie ceny maksymalnej za chleb żytni.** Władze ustaliły cenę za 1 kg chleba wypiekanego z mąki żytnej 65—70-procentowej w detalicznej sprzedaży w kwocie 54 gr. — Zarządzenie to obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu niniejszego zarządzenia w urzędzie gminnym przez wywieszenie na tablicy urzędowej, a w każdym razie z dniem 7. b. m.

— **Ciągłe katastrofy samochodowe na Wzgórzu.** Bartelmus Jerzy, szofer autobusu tutejszej spółki elektrycznej najechał na przejeżdżający tramwaj, wskutek czego autobus został uszkodzony. Szkoda wynosi 600 zł. Winę ponosi szofer z powodu nieostrożnej jazdy. Auto osobowe Kr. 47 Pr. najechało na robotnika tramwajowego Hermę Andrzeja na Wzgórzu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

— **O czystość w sklepach spożywczych.** Starostwo w Białej wydało następjuące rozporządzenie w sprawie sklepów spożywczych:

Sklepy spożywcze mają być utrzymane we wzorowej czystości, ściany bielone, blaty marmurowe, produkty umieszczone pod kloszami. W każdym sklepie winna być umywalnia. Nie wolno w sklepach spożywczych przechowywać materjałów cuchnących, jak nafta lub mydło. Sprzedawcy winni mieć czyste ręce i białe fartuchy.

— **Kontumacja psów w Białej.** Magistrat miasta Białej oznajmia, że w związku z szerzącą się wśród psów wścieklizną, wszystkie psy winny mieć kagańce i znaczki rozpoznawcze, w przeciwnym razie psy będą natychmiast zabijane lub poddawane 14-dniowej obserwacji lekarsko-weterynaryjnej na koszt właściciela.

— **Z Koła Polsk. Tow. Tatrzańskiego w Białej«.** Zarząd Koła zawiadamia niniejszem P. T. członków, że na skutek uchwały Zarządu głównego P. T. T. w Krakowie wkładki członkowskie na rok 1929 zostały podwyższone o 2 złote. Podwyższenie to przeznaczone jest na stworzenie funduszu wydawniczego »Wierchów«, które odtąd będą oficjalnym rocznikiem Polsk. Tow. Tatrzańskiego i które każdy członek będzie otrzymywał bezpłatnie, o ile uiścił wkładkę za dany rok. Pojawienie się »Wierchów« na rok 1929 przewidziane jest na wiosnę 1929. Równocześnie zawiadamia Zarząd, że w biurze Koła przy ul. Głównej wprowadzony został telefon Nr. 24—04.

— **Uchwały przybocznej rady komisarza w Białej.** Na ostatniem posiedzeniu uchwalono budowę mostu, remont strażnicy ogniowej i wysadzenie ulic drzewami.

— **Nowe wozy do wywozu śmieci w Białej.** Magistrat zakupił dwa nowe specjalne wozy dla wywożenia śmieci. Jeden z tych wozów już dostarczono, drugi dostarczony zostanie niebawem.

— **Włamanie w Jaworzu.** Do spółdzielni Jaworze włamali się nieznani sprawcy i wyjąwszy szyby, skradli z wystawy płótna wartości 2000 zł.

— **Pożar w Jasienicy.** Spłonęła tu wraz z narzędziami rolniczemi stodoła Pawła Mendroka. Strata wynosi 19 tys. zł.

— **Misje katolickie w Kozach** zaczęły się w dniu 1. b. m. i trwać będą do 8. b. m. Nauki misyjne będą wygłaszane przez Księży Redemptorystów z Krakowa.

—✦—

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Dziwny wypadek śmierci.** Kilka dni temu zmarł nagłą śmiercią robotnik z Radnichów. Wrócił do domu pogodny i wesoły. Po spożyciu kolacji położył się do łóżka. W dziesięć minut żona, zaciekawiona nagłem zamilknięciem małżonka, ku swemu przerażeniu skonstatowała śmierć jego. Zaalarmowani sąsiedzi usiłowali wskrzesić sztywnego już trupa, co jednak nie dało rezultatu.

— **Wieczorek.** — Staraniem Tow. S. L. odbył się Wieczorek Mikołajski w sali »Sokoła«. Tow. Miłośników sceny odegrało sztukę »Noc św. Mikołaja«, poczem nastąpiło rozdawanie podarków dla dzieci.

— **Wieczorek.** — W ubiegłą niedzielę wieczorem w sali »Sokoła« w Żywcu odbył się staraniem tut. powszechnej szkoły żeńskiej teatralny »Wieczorek«. Milutka dziatwa, występująca na scenie, była z entuzjazmem oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność, która przybyła w takiej liczbie, że mimo poważnego zasobu zabrakło biletów.

— **Baczność przed włóczęgami.** W Leśnej przyłapał posterunkowy z Zabłocia przebranego w niewieście szaty złodzieja, który po kilkugodzinnem swędaniu po wiosce upatrzył sobie dom, w którym postanowił przenocować. Jednakże w domu tym przypadkowo znajdował się posterunkowy. Zaciekawiony wyglądem rzekomej żebraczki przyaresztował ją, przyczem okazało się, że jest to kobieta w męskiem ciele. Włóczęgę osadzono w areszcie.

Od zaraz może zgłosić się d.

kucharz(ka)

który(a) by cbjął(a) w ruchliwej restauracji kuchnię na swój rachunek. — Zgłoszenia pisemne: Żywiec, ul. Komorowska 60.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Prowincja!

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

BIURO »POMOC PRAWNO-HANDLOWA«, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. — Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek »EUFONJA«, zademonstroawny specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie **Eufonja, Liszki koło Krakowa.**

PAWEŁ KLIMCZAK

BIAŁA, ULICA GŁÓWNA 21.

Okrycia i suknie damskie.

Wykonanie według modeli paryskich i wiedeńskich.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Kupię domek

w Cieszynie. Zgłoszenia przyjmuje »Hotel Austria« w Cieszynie — pokój 34.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)

projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja.

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

WYBOROWE LIKIERY I PIWO.

Oryginalne zagraniczne WINA.

Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

1000 szt. angielskich Puloworów, kamizelki wełniane, swetry.
5000 szt. najnowszych krawatek.
3000 szt. eleganckich kapeluszy.
3000 szt. czapek sportowych, najdelikatniejsza bielizna, pończochy sportowe, skarpetki, belizna trykotowa, bielizna myśliwska, parasolki.
2000 szt. torebek damskich.
Tyrolskie płaszcze „Hubertus".
-Ima kurtki skórzane.

Od dziś 10% rabatu.

„THE GENTLEMAN" MODE

S. HUPPERT

Czeski Cieszyn (obok Textilji

„SOLALI"

Tutki i bibułki na papierosy

„Carbon-Paper" do przebijania na maszynie do pisania

„Indigo-Paper" do przebijania pisma ołówkowego

Papier toaletowy w paczkach i rolkach

Papiery woskowe — Serwetki — Szpagaty — Kopiały

„SOLALI", przemysł papierowy, Sp. z ogr. odp. w Żywcu.

ROZPISANIE ROBÓT.

Magistrat miasta Bielska zamierza niniejszem nadać w drodze publicznego konkursu

roboty kanalizacyjne w ulicy Pułaskiego i ul. Młyńskiej w Bielsku.

Oferty muszą być oddane w biurze podawczem Magistrau miasta Bielska najpóźniej do **dnia 12. grudnia 1928 do godziny 12.** w **południe**, podpisane i w zamkniętej kopercie, zaopatrzony w napis **»Oferta na roboty kanalizacyjne w ulicy Pułaskiego i ulicy Młyńskiej w Bielsku«.**

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór przy nadaniu robót bez względu na wysokość oferty.

Magistrat Miasta Bielska.

dnia 6. grudnia 1928.

473 Wiceburmistrz: **FUCHS m. p.**

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

w Cieszynie

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie

wyborowe piwo

„Zdrój zamkowy"

Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach

znane o wytwornym smaku likiery:

Curacao triple sec. Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.**

UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwójnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Dr. Adam Pozowski

Adwokat

Kraków, ulica Lubicz 2.

Pierwszorzędna

Restauracja i Kawiarnia Flanka w Bielsku

Kuchnia obywatelska, wyśmienite obiady i kolacje. — Usługa rzetelna. — Codziennie koncert.

„Wieniec-Pszczółka"

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce założone przez ś. p. Stanisława Stojałowskiego. 52-gi rok wydawnictwa. — Prenumerata kwartalna 2 złote. Adres: Kraków, Rynek Główny Nr. 6. Żądajcie bezpłatnych numerów okazowych!!

Kancelarja

Adwokata Krystka

(Jedynego polskiego adwokata w Bielsku) mieści się:

Bielsko — ul. Kolejowa 2, II. p.

Naczelny redaktor: **Włodz Jagosz, Żywiec-Zabłocie.** Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.